

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, środa 18 maja 1932 r.

Nr. 111

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Polska a Gdańsk. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Estonia a Z. S. R. R. Pakt o nieagresji. — Sytuacja polityczna w Niemczech. Sprawa odškodowań i długów. Francja a Niemcy. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Austrii. — Mała Ententa. — Sytuacja polityczna we Francji. — Anglja a Liga Narodów. — Sprawa rozbrojenia. — Daleki Wschód.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Allg. Ztg. 18.V, w art. p. t. „Es geht auch um Ostpreussen!“ omawia polską pracę zbiorową p. t. „Prusy Wschodnie. Przeszłość i teraźniejszość“. Dziennik wprawdzie przyznaje, że w tej książce wszyscy autorowie powstrzymują się od agresywnego tonu i ma ona służyć celom informacyjnym i uświadomieniu ludności Prus Wschodnich „której obecne przeciwpolskie nastawienie jest przeciwne naturalnemu porządkowi rzeczy“, jak mówi się w przedmowie. Ale cel tej książki, zdaniem dziennika, jest inny, a mianowicie ma ona zmierzać do odwrócenia uwagi od sprawy Pomorza polskiego. Propaganda wydawcy książki, którym jest „Związek Obrony Kresów Zachodnich“, zmierza do tego, aby przez zakwestjonowanie niemieckości Prus Wschodnich uczynić nieaktualną sprawę „korytarza“, którego wówczas wogóle nie będzie. Jednak „przekleństwo bezmyślnego przeprowadzenia granicy, która wytworzyła korytarz, jest tak oczywiste, a odcięcie Prus Wschodnich tak brutalne, że ta granica jest dzisiaj uważana w Europie i Ameryce za najdotkliwszą ranę, jaką wyrządził traktat wersalski na naszym kontynencie“.

Der Tag 18.V, w koresp. z Londynu pisze, że „Daily Express“ podaje nowe doniesienia z Gdańska, w których podkreśla, że „jeżeli nie zajdą jakie nieprzewidziane wypadki Polacy wkrótce zupełnie opanują Gdańsk“. „Pomimo istnienia Ligi Narodów — pisze dziennik — pomimo Wysokiego Komisarza Gdańszczanie są ciągle zagrożeni. Korytarz polski jest pełny wojska. Polska, naruszając traktaty morzy głodem Wolne Miasto, aby je zmusić do poddania się. W Gdańsku jest już 35,000 bezrobotnych, którzy stanowią ciągle wzrastające niebezpieczeństwo. Gdy wyjdzie się z kasyna w Sopotach, słychać ogień ka-

rabinów maszynowych. Wystraszony cudzoziemiec dowiaduje się, że to po drugiej stronie drogi Polacy odbywają małe nocne ćwiczenia“.

Danz. Neueste Nachrichten 17.V, donosząc o protestie rządu polskiego w sprawie wydania przez senat gdański rozporządzeń, dotyczących zawijania statków wojennej floty polskiej do portu gdańskiego, uważa, że protest ten wydaje się niezrozumiałym wobec decyzji Rady Ligi z dnia 29 stycznia r. b., która jest interpretowana przez senat gdański w tym sensie, iż statki wojenne Polski mają być traktowane tak, jak w innych obcych portach. Z faktu złożenia protestu przez komisarza generalnego R. P. wynikałoby miało, że Polska zamierzałaby znów podnieść sprawę port d'attache.

Trybuna Radziecka 16.V, oraz inne wydawane w języku polskim pisma sowieckie ogłaszają wyjątki ze znanych doniesień prasy niemieckiej o rzekomych przygotowaniach Polski do zajęcia Gdańska. „Trybuna Radziecka“ twierdzi, że przygotowania do okupacji Gdańska są najjaskrawszym wyrazem bezpośrednich przygotowań Polski do wojny przeciwko ZSRR., gdyż Gdańsk posiada pierwszorzędne znaczenie na wypadek wojny. Zabezpieczenie mocnej bazy operacyjnej przeciwko ZSRR. na morzu Bałtyckim jest jednym z głównych celów imperjalizmu polskiego.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 18.V, w koresp. z Warszawy pisze o powstaniu w Polsce „na wzór hitlerowców“ partii narodowych socjalistów. Partja ta — pisze dziennik — powstała w łonie obozu rządowego i za swojego ideowego przywódcę uważa marsz. Piłsudskiego. Dziennik zaznacza, że partja ta w ten sposób przystosowała hasła Hitlera do potrzeb polskich, że w całości przejęła jego program socjalny i gospodar-

PRACOWNIA PRAZY ZAGRANICZNYCH

WYDZIAŁ PRACOWNI
CODZIENNY BIULETYN

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, środa 18 maja 1932 r.

Nr. 111

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 8; tel. K.S. 2, wewn. Nr. 68

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy, Polska a Gdanek — Sprawy polityczne w Polsce — Zagadnienia ogólne: Estonia a X. S. R. Fakt ostateczny — Sprawy polityczne w Niemczech: Sprawy o ekspansję dółną Francja a Niemcy — Sprawy polityczne i gospodarcze w Austrii — Mała Entente — Sprawy polityczne w Finlandii — Anglia a Liga Narodów — Sprawy rolnicze — Dalsze Wschód.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY POLSKA A GDANSK

Wskazywano, że to jest sprawa, którą należy rozwiązać, a nie tylko rozstrzygnąć.

Wskazywano, że to jest sprawa, którą należy rozwiązać, a nie tylko rozstrzygnąć.

Wskazywano, że to jest sprawa, którą należy rozwiązać, a nie tylko rozstrzygnąć.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE

Wskazywano, że to jest sprawa, którą należy rozwiązać, a nie tylko rozstrzygnąć.

Wskazywano, że to jest sprawa, którą należy rozwiązać, a nie tylko rozstrzygnąć.

Wskazywano, że to jest sprawa, którą należy rozwiązać, a nie tylko rozstrzygnąć.

czy, a w polityce zagranicznej wysunęła zupełnie przeciwny program, mianowicie — włączenie Gdańska do państwa polskiego i przeprowadzenie plebiscytu na Warmji, Mazurach i Górnym Śląsku.

„Niemniej szalona — pisze dziennik — jest pretensja do Niemiec, aby zapłaciły odszkodowanie za 150-letnią niewolę narodu polskiego”.

Trybuna Radziecka 16.V, w art. p. t. „Zjazd reki-nów kapitalistycznych Polski faszystowskiej” omawia wyniki prac zjazdu gospodarczego w Warszawie. Pi-

smo twierdzi, że zjazd ten został zwołany celem opracowania nowego planu wyzysku ludności pracującej. „Burżuazja polska dla zdobycia funduszków na wzmożone zbrojenie skierowane przeciwko ZSRR. usiłuje zacieśnić jeszcze bardziej węzeł eksploatacji”. Ministra Klarnera pismo nazywa rzecznikiem finansowego kapitału i przytaczając liczne cytaty z jego przemówienia kończy zapewnieniem, że nowy atak faszystowski napotka na zdecydowany opór mas pracujących.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ESTONJA A Z. S. R. R. PAKT O NIEAGRESJI.

Kölnische Ztg. 15.V, pisze z powodu podpisania paktu nieagresji między Estonją i Rosją, że chociaż Sowiety przystąpiły do paktu Kelloga, uważały za wskazane zaproponować swoim sąsiadom zawarcie paktów nieagresji, aby tym państwom utrudnić możliwość stawiania na konferencji rozbrojeniowej zarzutu, iż są zagrożone ze strony Sowietów. Rząd sowiecki ponadto dążył przez to do usunięcia reszty możliwości powstania bloku państw bałtyckich, Polski i Rumunji, który zresztą małe ma widoki powstania. Dziennik zaznacza, że jest rzeczą znamionną, iż pakt nieagresji Rosji z Finlandją i Estonją zawierają gwarancję granic, podczas gdy pakt z Polską i Rumunją nie zawierają tej gwarancji, co pochodzi stąd, że granica polsko-sowiecka (przynajmniej częściowo) oraz granica rumuńsko-sowiecka były ustalone bez udziału Sowietów.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW. FRANCJA A NIEMCY.

The Daily Telegraph 14.V. Kor. dypl. pisze, że w kołach zagranicznych dyplomatów panuje przekonanie, iż obecny rząd niemiecki nie utrzyma się u władzy po ustąpieniu gen. Groenera dłużej niż kilka tygodni.

Panuje również przekonanie, że w skład przyszłego gabinetu Rzeszy wejdą obok Brueninga przedstawiciele hitlerowców. Spodziewają się, że przedstawiciele ci będą wyrazicielami opinii bardziej umiarkowanego odłamu partji.

Obecny kanclerz dał zupełnie jasno do zrozumienia, iż Niemcy nie wznowią opłat reparacyjnych nawet w zmniejszonych rozmiarach. Linją polityczną Niemiec jest — całkowite skreślenie reparacji, a to wbrew pogłoskom, iż Niemcy mogą zgodzić się na spłaty, obniżone w dużym stopniu.

Autor w zakończeniu pisze, że przywódca hitlerowców Straser, którego mowa w Reichstagu za zniesieniem standardu złota w Niemczech wywołała duże zainteresowanie w Reichstagu i w brytyjskich kołach finansowych, napewno wejdzie do przyszłego rządu niemieckiego.

Berliner Tageblatt 17.V, pisze, że zaraz po pierwszej wiadomości o ustąpieniu min. Groenera zwracał uwagę na to, iż Groener decyduje co do ustąpienia widocznie powziął miespodziewanie szybko, skoro jeszcze we wtorek po jego przemówieniu w parlamencie w otoczeniu Prezydenta Rzeszy zapewniano, że nie-

ma żadnego powodu do jego ustąpienia. Pomimo tych półoficjalnych oświadczeń jest rzeczą pewną, że dy-misję Groenera spowodowało wystąpienie kilku generałów, w których imieniu działał gen. Schleicher, wysuwany przez pewne koła dosyć wpływowe właśnie na następcę Groenera. Zrozumiała jest przeto radość prasy hitlerowskiej z powodu ustąpienia Groenera. Teraz kanclerz Brüning będzie musiał zastanowić się przy uzupełnianiu swego gabinetu nad tem, kto rządzi w niemieckiej republice: ludność, czy mil-itaryści.

Deutsche Allg. Ztg. 15.V, zamieszcza pierwszy z zapowiedzianych artykułów prof. Bühlera, który oblicza, że Francja już obecnie otrzymała o 13 miliardów mk. za wiele z tytułu spłat i odszkodowań. Autor stwierdza, że obliczenia francuskie i niemieckie bardzo się różnią od siebie, a mianowicie Niemcy liczą, iż wypłacili z tytułu świadczeń do 31 sierpnia 1924 r. — 42 miljardy mk., świadczenia na podstawie planu Dawesa — 11,1 miliardów mk., inne świadczenia na podstawie traktatu pokoju — 14,5 miliardów mk., razem — 67,6 miliardów mk. Natomiast Francuzi uznają z pierwszej grupy tylko 8,1 miliard.; trzeciej grupy wogóle nie uznają, i liczą, iż Niemcy ogółem wpłacili tylko 19,2 miliard. mk.

Adeverul 14.V, w art. wst. zastanawia się nad tem, jak Francja odpowie na stanowisko Brüninga w sprawie odszkodowań. Środków karnych wojskowych nie zastosuje, bo nie będzie tego mogła zrobić wbrew poglądom innych sprzymierzonych. Z drugiej strony rząd lewicowy we Francji jest z natury rzeczy skłonny do zgody; z odszkodowań jednak nie zechce zrezygnować, prawdopodobnie zatem, użyje środków przymusu gospodarczego.

Corriere della Sera 14.V, w art. wst. widzi w usunięciu Groenera wzrost wpływów pozaparlamentarnych na rząd, o znaczeniu większym nawet od znaczenia kół wojskowych podczas wojny; te ostatnie bowiem nie mogły usuwać niemiłych sobie członków rządu. Wpływy powyższe będą wyrażały się w coraz to silniejszej obronie interesów Niemiec przez Brüninga, który w ten sposób będzie się starał wykazać możliwość pogodzenia obecnego rządu z obroną Rzeszy. Dowodzi tego jego oświadczenie o niemożności spłaty odszkodowań. Nie spodoba się to Francji, tembardziej, że znaczna część tych sum idzie na zbrojenia państw - satelitów. Dziennik wyraża pogląd, iż to zbrojenie państw środkowo i południowo-europejskich w celu utrzymania hegemonji, stanie się jednak w końcu ciężarem dla Francji, gdyż ją kępuje, a i wymienionym państwom hegemonja ciąży.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W AUSTRJI.

Journal des Débats 16.V, w art. P. Bernusa twierdzi, że trudno będzie Radzie Ligi Narodów zapobiec bankructwu Austrii dla tego, że jedyna możliwość uratowania Austrii przez stworzenie unji naddunajskiej została stordedowana przez Niemcy i Włochy. W obecnej chwili może być mowa jedynie o do-
rażnej pomocy, o którą, zapewne, Rada Ligi zwróci się do Francji. Wszelka pomoc doraźna nie da — zdaniem dziennika — żadnych poważnych wyników tak pod względem politycznym, jak i finansowym. Austrija, podminowana z jednej strony przez socjalizm, a z drugiej przez skrajny nacjonalizm, nie zmieni swego oblicza na skutek otrzymanej pożyczki. Zresztą, Francja nie posiada w obecnej chwili rządu, który mógłby powziąć decyzję co do udzielenia pomocy finansowej Austrii.

MAŁA ENTENTA.

Pester Lloyd 17.V, omawiając belgradzką konferencję Małej Ententy, podaje pogłoskę, jakoby dr. Benesz planował zrealizowanie zamiast planu Tardieu, t. zw. bloku północnego, który miałby na celu połączenie Czechosłowacji z Polską w ściślejszy gospodarczy związek. Dr. Benesz zdementował wprawdzie tę pogłoskę, co jednak — zdaniem dziennika — jeszcze niczego nie dowodzi. Jest jednak obecnie bardziej niż wątpliwe, czy Polska zgodziłaby się na tego rodzaju propozycję. Fakt, że minister Zaleski, który był oczekiwany na czas konferencji w Belgradzie, odłożył swój przyjazd do stolicy jugosłowiańskiej, wskazuje na to, że minister Zaleski zajmuje w sprawie wymienionej propozycji stanowisko zupełnie zrozumiałej ostrożnej rezerwy.

Le Temps 16.V, omawiając konferencję Małej Ententy stwierdza, że państwa, wchodzące w jej skład, gotowe są zgodnie popierać wszelkie poczynania w zakresie rozbrojenia, o ile będą one zgodne z duchem art. 8 paktu Ligi Narodów. Takie stanowisko państw Małej Ententy jest najzupełniej logiczne, gdyż ona właśnie jest w najwyższym stopniu zainteresowana w utrzymaniu traktatów i gwarancji bezpieczeństwa.

Adeverul 15.V, w art. wst. nazywa obecną konferencję M. Ententy odpowiedzią na kampanję rewizjonistyczną, coraz usilniej prowadzoną przez Włochy. M. Ententa odegrała już i prawdopodobnie będzie i nadal odgrywała ważną rolę w polityce międzynarodowej. Natomiast nie udawały się na tym gruncie wysiłki współpracy gospodarczej z powodu odmiennej budowy trzech państw. Byłoby pożądane, żeby przynajmniej teraz, kiedy tyle mówi się o odbudowie gospodarczej państw naddunajskich, nastąpiło zbliżenie pod tym względem w łonie M. Ententy. Tembardziej, że i w sprawie odszkodowań stanowiska są również różne, jednolite jest natomiast stanowisko przeciw dążeniom rewizjonistycznym.

Dreptatea 15.V, umieszcza na czele pisma wywiad udzielony przez Marinković'a, który stwierdza niemożliwość pogodzenia Francji z Niemcami, pomimo, że we Francji są do tego pomysły warunki. „Briandyzm” Herriota nie sięga dalej niż „briandyzm” Tardieu, tem bardziej, kiedy się okazało, że

przyjaciel Brianda Stresemann był tylko mężem zaufania byłego rządu cesarskiego.

Konferencja M. Ententy w Belgradzie nie wiele będzie mogła zrobić w sprawie uzdrowienia gospodarczego krajów naddunajskich, skoro nawet w łonie M. Ententy się ma różne poglądy. Ale już samo podkreślenie spistości trzech państw będzie miało znaczenie dodatnie.

Adeverul 13.V, w art. wst. omawia pobyt wycieczki bułgarskiej w Bukareszcie jako początek zbliżenia między Rumunją a Bułgarią. W wycieczce bułgarskiej były reprezentowane wszystkie ważne stronnictwa bułgarskie, a goście bułgarscy podkreślali, że tarcia, między Bułgarią a Rumunją są najmniejsze z pośród trudności, jakie istnieją w stosunkach między Bułgarią a jej sąsiadami.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Journal des Débats 16.V, twierdzi, że nie wierzy w obecnej chwili w możliwość „koncentracji”, a to dla tego, że stronnictwo radykalno - socjalne nie miało by odwagi zdecydować się na stanowczy krok, który — mimo, iż świadczyłby o rozwadze radykałów, i byłby krokiem prawdziwie politycznym, nie dogadzałby niestety większości wyborców. Przeszłość radykałów i ostatnie walki przedwyborcze pozbawiają ich swobody ruchów. Pozatem stronnictwo to nie posiada jednolitości. Liczni radykali są przejęci zasadami socjalizmu i internacjonalizmu i nie zrozumieliby taktyki, która naraziłaby ich na konflikt z socjalistami, z którymi szli ręką w rękę do urny wyborczej. Z obawy przed rozłaniem w partji, przywódcy radykałów socjalnych nie mogą się zdecydować na koncentrację.

Le Populaire 16.V, w art. L. Bluma zapytuje, czy istnieje dosyć podstaw dla wspólnej akcji stronnictw radykalno-socjalnego i socjalistycznego. (S.F. I. O.). Dla socjalistów udział w rządzie byłby drogą do wprowadzenia w życie dużej części ich programu partyjnego, na co musieliby uzyskać od radykałów zupełnie pewne gwarancje. W przeciwnym razie żadne próby wspólnej akcji udać się nie mogą; skazane są one zgóry na porażkę.

L'Echo de Paris 14.V, (w art. Jean Hutin) twierdzi, że każdy deputowany socjalista (S.F.I.O.) jest zwolennikiem udziału w przyszłym rządzie i wszystko wskazuje na to, że i kongres socjalistyczny wypowie się w zasadzie w tym sensie. W praktyce jednak socjaliści Bluma postawią takie warunki, na które radykali nie będą mogli się zgodzić. Warunki te przedstawiają się jak następuje: duże obniżenie wydatków wojennych, ubezpieczenie bezrobotnych, upaństwowienie kolei i kopalni i kontrola banków przez państwo. Wobec tego przyszły gabinet będzie się prawdopodobnie składał z samych radykałów. Sprawa popierania ew. takiego rządu przez socjalistów będzie później zadecydowana przez stronnictwo S. F. I. O.

ANGLJA A LIGA NARODÓW.

Daily Herald 13.V, w art. wst. wskazuje, na to, że obecny rząd brytyjski od czasu do czasu demonstruje swoje przywiązanie do Ligi Narodów. Przywiązanie to znajduje jednak wyraz raczej w słowach niż w czynach. Jako dowód cytuje autor próby wycofywania spraw z Ligi Narodów i przekazywanie

ich mocarstwom. Przykładem tego jest sprawa Dalekiego Wschodu oraz sprawa kryzysu w państwach naddunajskich.

Przechodząc do omówienia memorandum brytyjskiego w sprawie oszczędności w Lidze Narodów, autor pisze, że wszelkie historie o leniwym i rozrzutnym sekretarjacie są złośliwym wymysłem. Nowa akcja oszczędnościowa nie ma na celu oszczędności tylko atak na Ligę. Rząd, który jest przeciwny „budżetowym ograniczeniom” zbrojeń, pragnie wprowadzić „budżetowe ograniczenia” szkodzące Lidze Narodów.

The Manchester Guardian 13.V, w art. wst. omawiając decyzję Rady Ligi z badania sprawy wydatków niektórych instytucji Ligi oraz memorandum brytyjskie co do konieczności redukcji wydatków, pisze, że trudno się oprzeć wrażeniu, iż należy się spodziewać ograniczenia działalności Ligi. Autor wskazuje, że wydatki Anglii na Ligę wynoszą £ 126.000 — mniej, niż trzeba wydać na uzbrojenie jednego krążownika. Ograniczenie niepotrzebnych wydatków jest ze wszech miar pożądane, lecz wszelkie skrajne redukcje, odbijające się ujemnie na pracy tej instytucji, byłyby szaleństwem.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Telegraph 14.V, pisze, że z przebiegu dyskusji w technicznych komisjach konferencji rozbrojeniowej można wywnioskować, iż rzeczoznawcy zmierzają do podminowania zasady jakościowego rozbrojenia. Autor pisze, że jest to rzecz pożałowania godna, szczególnie wobec tego, iż Sir John Simonowi udało się pozyskać jednogłośnie poparcie dla tej tezy w komisji ogólnej.

The Daily Telegraph 14.V, w art. wst. omawia dyskusję w Izbie Gmin w sprawie konferencji rozbrojeniowej i podkreśla, że ci, którzy pokładali w konferencji zbyt wielkie nadzieje, są pewnie rozczarowani. Pożyteczną stroną dyskusji było zobrazowanie trudności, z jakimi zmuszona jest walczyć konferencja rozbrojeniowa. Autor podkreśla, iż podczas dyskusji sir John Simon wykazał, że jest realistą, przedstawiając absurdalność propozycji stworzenia międzynarodowej armii.

DALEKI WSCHÓD.

Deutsche Allg. Ztg. 18.V, omawiając zamach na premiera japońskiego pisze, że gdy we wrześniu zeszłego roku wojska japońskie zajęły Mukden, wiadomościem było, że był to wentyl, który umożliwi odprężenie wewnętrzne. Japonia tutaj, zdaniem dziennika, wzorowała się widocznie na Francji, która, „przez swój egoistyczny upór nie pozwalała na uregulowanie światowych zagadnień politycznych, opierając się na swojej armii i sile finansowej”. Nacjonalistom japońskim natomiast bieg wypadków na wschodzie wydawał się zbyt powolny i domagali się energicznej akcji w Mandżurji. Sprawcy zamachu na premiera Inukai'a przyznają się właśnie do takich motywów ich czynu. Jeżeli zatem za nimi stoi armia japońska, jak to donoszono, to rząd japoński znalazłby się w bardzo trudnym położeniu. Gdyby bowiem miał uwzględnić żądania nacjonalistów, musiałby nie tylko wypowiedzieć wojnę Chinom, lecz nie uniknąłby i wojny z Sowietami. Rząd sowiecki dotychczas we wszelki sposób unikał wplątania się w konflikt zbrojny z Japonją. O-

statnio świadczy o tem depesza Mołotowa do rządu japońskiego z powodu zamachu, oraz artykuł Radka w „Izwiestjach”, który ponownie proponuje Japonji zawarcie paktu nieagresji. Jeżeli Japonja podjęła walkę z wyraźnym zamiarem opanowania Mandżurji, to Chiny i Rosja zmuszone będą do współdziałania. Wynik walki jest wątpliwy, lecz ewent. zawikłania międzynarodowe przybrałyby ogromne rozmiary.

Powolne traktowanie spraw międzynarodowych na terenie Ligi Narodów przyniosło autorytetowi mocarstw wielką szkodę. Przygotowująca się na wschodzie nowa katastrofa powinna wreszcie do tego doprowadzić, aby zawarte w traktatach zabezpieczenie pokoju znalazło uczciwe zastosowanie.

Der Tag 17.V, przytacza ustępy z leningradzkiego czasopisma „Wokrug Swieta” o sowieckich wpływach w Chinach, z których okazuje się, że Sowiety organizują liczne oddziały chińskie w prowincjach: Kiangsi, Hunan, Hupe, Honan, Szensi, Szansi, Kwangsi, Seczawan, które już zupełnie są pod władzą chińskich komunistów, zależnych od Moskwy. Jest to obszar, zamieszkały przez 80 milionów mieszkańców, a wojska czerwone tu rozlokowane liczą w 24 korpusach około 200 tysięcy ludzi.

Izwiestja 15.V, w art. Radka o stosunkach japońsko - sowieckich ponownie omawiają konieczność zawarcia sowiecko - japońskiego paktu o nieagresji. Autor stwierdza, że zawarcie tego układu jest niezbędnym dla usunięcia zaostreżeń w stosunkach pomiędzy obydwojma państwami.

Izwiestja 13.V, nawiązując do oświadczenia ministra spraw zagranicznych rządu nankińskiego o przyczynach, utrudniających wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR. i Chinami, zaznaczają w komentarzu redakcyjnym, że rząd nankiński ponosi całkowitą odpowiedzialność za obecny stan stosunków sowiecko - chińskich. Rząd ten odwołał swoją delegację na konferencję sowiecko - chińską z Moskwy i nie poczynił żadnych propozycji w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych. W tym stanie rzeczy pomiędzy ZSRR. a rządem nankińskim nie ma żadnych stosunków ani formalnych, ani faktycznych. Nankin wykonuje w danym wypadku wolę jednego z wielkich mocarstw i nie może prowadzić polityki samodzielnie.

The Manchester Guardian 13.V w art. wst. pisze, że decyzja rządu japońskiego wycofania wszystkich wojsk z Szanghaju, chociaż spóźniona, wywołać musi zadowolenie. Rokowania pokojowe są bardzo trudne, jeżeli nawet nie niemożliwe, w atmosferze wytworzonej przez obcą okupację. W takich wypadkach po jednej stronie jest rozgoryczenie, po drugiej arogancja. Gdy bezpośrednie niebezpieczeństwo wznowienia wrogich kroków zostało usunięte, to powinno być rzeczą możliwą osiągnąć rozstrzygnięcie konfliktu szanghajskiego. Sprawa Mandżurji jest zupełnie odrębną kwestją. Są powody, pozwalające przypuszczać, że część wycofanych przez Japonję wojsk z Szanghaju zostanie wysłana w celu zniszczenia i tak już dość licznej armii gen. Honjo w Mandżurji. Autor wskazuje na bezcelowość zakończonej kampanii szanghajskiej. Japonja wydała mnóstwo pieniędzy — wielu Chińczyków zostało bezdomnych, dokonano wielkiego zniszczenia a w wyniku japońscy i Chińczycy nienawidzą się więcej niż kiedykolwiek.

